



Gra na giełdzie jest dla długodystansowców

Paweł Kuca

- Żeby zarabiać na giełdowych inwestycjach nie wystarczy wiedzieć, jakie akcje kupić. Równie ważna jest wiedza, kiedy akcje sprzedać - opowiada dr Paweł Perz, który na giełdzie papierów wartościowych zaczął inwestować, kiedy tylko skończył 18 lat. W dodatku każdy inwestor musi sobie odpowiedzieć na pytanie: ile jest w stanie zaryzykować. Bo to ma wpływ na ewentualne zyski.



Dr Paweł Perz, ekonomista w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

36-letni Paweł Perz to ekonomista, który zajmuje się makroekonomią, uczy badań i analiz finansowych. Pracuje w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Od 17 lat jest też giełdowym inwestorem. - Zacząłem w 1993 r. Czekałem, aż skończę 18 lat, bo tylko osoby pełnoletnie mogą otworzyć rachunek inwestycyjny - opowiada.

O giełdzie marzył w liceum

Giełdą interesował się już w liceum. W Polsce rynek giełdowy zaczął się tworzyć dopiero po przełomie w 1989 r. Paweł Perz czytał wcześniej sporo tekstów o funkcjonowaniu giełdy w USA. Potem śledził przygotowania do uruchomienia w 1991 r. Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

- Obserwowałem, jak buduje się w Polsce kapitalizm. Sam

zacząłem inwestować z niewielkim kapitałem. To były pieniądze zarobione na wakacjach. Nie było tego dużo, ale pozwalało na start - wspomina.

Tłumaczy, że wielkość kapitału ma znaczenie dla giełdowych inwestycji. Mały kapitał pozwala na start, zdobywanie doświadczenia. Duży kapitał to szersze możliwości wyboru inwestycji, a także niższe koszty transakcji.

Można zarobić, ale i stracić

Paweł Perz napisał książkę o inwestowaniu na giełdzie. Sam mówi, że gra giełdowa nie jest prosta. Gdyby było inaczej, większość giełdowych inwestorów byłaby bardzo majątwnymi ludźmi. Można zarobić, ale i można

dużo stracić. Ważna jest wiedza, doświadczenie, które zdobywa się w trakcie gry, ale i odpowiednie cechy psychologiczne, np. odporność na stres.

Ekonomista opowiada, że w USA głośny był zakład dwóch wielkich inwestorów Richarda Dennisa i Williama

Eckharda. Pierwszy zapewniał, że potrafi nauczyć grupę ludzi inwestowania giełdowego. Przekáže im wiedzę, będą mieli odpowiednie cechy i będą grać. Drugi mówił, że to niemożliwe. Do eksperymentu wybrano 12 osób, przy wyborze patrzono na cechy osobowości.